

POSEZONOWA WYPRZEDAŻ
WIELKIEJ BRYTANII str. 2
POCZĄTKI PLANU 6-LET-
NIEGO W ROLNICTWIE
str. 3
W 13-TĄ ROCZNICĘ SANA-
CYJNEJ PACYFIKACJI str. 3
NOWI LUDZIE NA WYŻ-
SZYCH UCZELNIACH str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1949 R.

Nr. 256 (816)

Agenci wywiadu USA i titowców-trockistów przed Trybunałem Ludowym w Budapeszcie

Otwarcie procesu przeciw L. Rajkowi i współoskarżonym

BUDAPESZT PAP. 16 bm. o godz. 9 rano w sali Związku Zawodowego Metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szalenie wypełniona publicznością. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 ko respondentów pism zagranicznych i węgierskich. Na rozprawę przybyli dziennikarze ze Związku Radzieckiego, z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bulgarii, Francji, St. Zjednoczonych, Włoch, W. Brytanii, Belgii i innych krajów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laslo Rajka. Przebieg przesłuchania był następujący:

PRZEWODNICZĄCY: — Czy rozumiał pan akt oskarżenia?

RAJK: — Tak.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy przyznaje się pan do winy?

RAJK: — Tak, przyznaję się.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?

RAJK: — W całej rozciągłości.

Konfident

Laslo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodości węgierskiej. Podczas demonstracji, urządzonych przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji i w tej liczbie Rajka. Na policji przesłuchiwał Rajka agent Hetenyi, który, na wniosek szwagra Rajka — kapitana policji Bokora — zaproponował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. Wzajemnie za podpisanie deklaracji o współpracy z policją, Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów-komunistów. Od tam Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej. W roku 1933 policja przeprowadziła — dzięki informacjom Rajka — aresztowania wśród członków organizacji komunistycznych, na których czele stali Birki Agnes i Szell Jenoc, którzy również zostali wtrąceni do więzienia. Policja nie chcąc zdemaskować Rajka, aresztowała go wraz z innymi komunistami. Później wypuszczono oczywiście Rajka na wolność.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznał, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.

Sabotażysta

Rajk dalej zeznał, że agent policji Hetenyi skontaktował go z szefem policji politycznej Schweinitzerem, który skierował go do dywersyjnej roboty w szeregach komunistycznej młodzieży robotniczej. Przesunięcie Rajka z terenu akademickiego na teren robotniczy nastąpiło w rezultacie wydalenia Rajka z uniwersytetu. Wzłączył się do organizacji komunistycznej młodzieży robotniczej Rajk otrzymał funkcję jednego z kierowników wydziału propagandy. Na tym stanowisku Rajk, zgod

Z całego świata

● BERLIN. W końcu września zaczęła funkcjonować w Berlinie oświatowa komisja do badania „działalności antyamerykańskiej” obywateli USA zamieszkających w Berlinie.

● RZYM. Minister przemysłu Lombardo (saragatowiec) złożył wobec dziennikarzy deklarację, w której wypowiedział się za podwyżką cen prądu elektrycznego.

● BUDAPESZT. W gmachu poselstwa R. P. odbyło się uroczyste podpisanie umowy o współpracy między radiofonią polską i węgierską.

● RZYM. Strajk marynarzy w Genui, Neapolu i Tricessie uległ zastrzeżeniu. Do akcji strajkowej przyłączyli się na terenie Triestu marynarze statku „Barletta”. W porcie geneńskim tragarze portowi odmówili wydładowania bagażu pasażerskiego ze statku towarzyszącego okrętowi „Lauro”.

● BERLIN. Na terenie „parlamentu” w Bonn powstało nowe ugrupowanie nacjonalistyczne. Różni posłowie z partii prawicowych tworzą wspólną grupę pod nazwą „Nationale Rechte”.

nie z poleceniami szefa policji politycznej, sabotował działalność komunistycznej młodzieży.

Rajk w szczególności uniemożliwiał kolportowanie ulotek, gdyż potrzebny był im tak długo, dopóki nie stracili na aktualności.

Prowokator

Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informacje, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.

Po tej „akcji”, grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas zniknął z widowni i udał się do Czechosłowacji. W tym miejscu przewodniczący zapytał: — Jakże zadania otrzymał pan od policji węgierskiej przy wyjeździe do Czechosłowacji? —

RAJK: Policja poruciła mi zadanie zbadania, z jakiego punktu w Czechosłowacji przerzuca się nielegalną literaturę na Węgry.

PRZEWODNICZĄCY: — Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?

RAJK: — Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

Dywersant

W dalszym ciągu Rajk zeznał, że Schweinitzer kazał mu się udać z Czechosłowacji do Paryża, zaopatrzyć się w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostaje w związku z nowymi poważnymi zadaniami, jakie otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: 1) ustalić nazwiska Węgrów, walczących w Hiszpanii, 2) rozwinąć rozbiłkową działalność w batalionie im. Rakosi'ego.

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. Tutaj została zdemaskowana jego rozbiłkacja, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został

Kopalnia „Karol” wykonała plan 3-letni

Kopalnia „Karol” — Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan trzyletni w dniu 16 września 1949 r. o godz. 14.55, wydobywając 1.857.450 ton węgla.

Gliwickie Zakłady Hutnicze zdobyły sztandar przechodni

W sali konferencyjnej Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Katowicach odbyła się 16 b. m. uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego, zdobytego w II kwartale rb. przez Gliwickie Zakłady Hutnicze.

Zakłady te zdobyły pierwsze miejsce wśród wszystkich przedsiębiorstw przemysłu hutniczego, uzyskując najwyższy wzrost wydajności — o 29,43 proc. od wydatności, osiągniętej w pierw-

usnięty z szeregów partii komunistycznej. Przedtem jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie, przed bitwą na Ebro — osłabić batalion im. Rakosi'ego.

W r. 1939 Rajk zdezerterował z Hiszpanii i znalazł się w obozie dla internowanych we Francji. Rajk zeznał, że w obozie nawiązał kontakt z grupą trockistów jugosłowiańskich, liczącą przeszło 150 osób. W grupie tej znajdowali się m. in. Bebler, Kosta-Nagy, Goszaniak, Maslaricz, Mrazowicz itd.

W obozie dla internowanych Rajk zetknął się również z węgierskimi szpiclami, majorem Trigyesem, Cseresnym. Rajk zeznał, że kontynuował w obozie swą działalność trockistowską, będąc w stałym kontakcie z Jugosłowianami.

Na pytanie przewodniczącego, co rozumie pod nazwą trockistów, Rajk odpowiedział, że trockistami są ludzie pozbawieni zasad politycznych, którzy wszelkimi środkami przeciwstawiają się rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu.

Rajk w dalszym ciągu podaje, że podczas swego pobytu w obozie został pewnego dnia wezwany przez francuskiego oficera II oddziału, który — jak się okazało — wiedział, że Rajk jest związany z policją. Oficer francuski zaproponował Rajkowi aby pełnił funkcję szpicla w obozie. Rajk zgodził się na to i przekazywał mu informacje o działalności internowanych osób. Rajk później dowiedział się że z oficerem tym utrzymywał również jak najbardziej ścisły kontakt przebywający w obozie Jugosłowianie, którzy wykonywali jego zlecenia.

Razem z gestapo

Rajk następnie podaje, że jesienią 1941 roku pojawiła się w obozie komisja niemiecka, na której czele stał major gestapo, który nawiązał osobisty kontakt z Rajkiem i zażądał od niego informacji, dotyczących Jugosłowian, przebywających w obozie.

Rajk udzielił mu osobiście tych informacji. W tym samym czasie grupa ok. 150 Jugosłowian, przebywających w obozie, zwróciła się do Rajka z prośbą, aby interweniował u majora Gestapo w celu umożliwienia Jugosłowianom powrotu do kraju. Gestapowiec dowiedziawszy się, że Jugosłowianie prowadzą ożywioną działalność trockistowską, przyrzekł Rajkowi, że postara się, by ich prośba została uwzględniona, i w rzeczywistości zarówno Rajk jak i grupa Jugosłowian otrzymała możliwość wyjazdu z obozu.

W tym miejscu przewod. zapytał: — Co łączyło trockistów jugosłowiańskich, po ich powrocie do kraju, z władzami jugosłowiańskimi?

RAJK: — Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że utrzymywali oni kontakt z agentami Gestapo także po swym powrocie do kraju.

Po przybyciu na Węgry Rajk zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Haina, który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Hainowi, major gestapo umożliwił Rajkowi powrót na Węgry. Rajk otrzymał od Haina zadanie wprowadzenia do Węgierskiej Partii Komunistycznej prowokatora Imre Gayara.

Rozprawa trwa.



14 bm. odbyła się w redakcji „Głosu Wybrzeża” konferencja w sprawie zaopatrzenia ludzi pracy na zimę. Na zdjęciu: prezydium konferencji

Braki w zaopatrzeniu świata pracy mogą i muszą być usunięte

— stwierdziła zorganizowana przez „Głos Wybrzeża” i ORZZ konferencja delegatów robotniczych z przedstawicielami uspołecznionego handlu

Zbliżający się okres zimy postawił sprawę zaopatrzenia rodzin robotniczych i pracowniczych w dostateczną ilość ziemniaków, warzyw, owoców i opału.

Akcja zaopatrzenia na Wyrbrzeżu została już przez organizację spółdzielczą rozpoczęta. Pragnąc ujawnić wszelkie braki i niedociągnięcia, które mogą powstać i stworzyć trudności ludziom pracy, redakcja naszego pisma zwołała w porozumieniu z Okręgową Radą Związków Zawodowych konferencję przedstawicieli załóg fabrycznych z reprezentantami uspołecznionego handlu detalicznego. Na konferencję, która odbyła się w lokalu naszej redakcji w dniu 14 bm. przybyło ogółem 100 osób, reprezentujących wszystkie większe zakłady pracy z zespołu miast

portowych. Delegatów swych przysłały m. in. załogi wszystkich stoczni, warsztatów kolejowych w Gdańsku i w Gdyni, placówki „Portobu”, Centrali Rybnej, „Amady”, GUM, Centrali Miesnej, Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, MZKGG, CZPPW, nauczycielskie, poszeżgólne Związki zawodowe oraz komitety sklepów przy spółdzielniach. Handel uspołeczniony reprezentowany był na konferencji przez delegatów PCH, „Społem”, Centrali Zbytu Produktów Węglowych, Spółdzielni Spożywców z Gdańska, Gdyni i Sopotu, Rejonowej Centrali Ogrodniczej Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej i innych placówek spółdzielczości. Poza tym obecni byli delegaci miejskich wydziałów przemysłu i handlu z trójmiasta komisji usprawnienia zaopatrzenia Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych.

Prawie połowa delegatów reprezentowała rzesze bezpartyjnych robotników i pracowników, wśród pozostałych znajdowali się przedstawiciele PZPR, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. W dyskusji uczestniczyło ponad 20 osób. Konferencja trwała

Pismo sekretarza Komitetu Centralnego PZPR do KC Komunistycznej Partii Triestu

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji II Kongresu Waszej partii przesyłam Wam najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad i owocnej pracy.

Polskie masy pracujące doceniają w pełni wybitną rolę, jaką odgrywa Wasza partia na wolnym terytorium Triestu, które imperialiści angloamerykańscy do spółki z titowskimi renegatami i włoskimi neofaszystami starają się zamienić w kłębowski kłopot imperialistycznych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko sprawie ludu pracującego.

Walcząc odważnie pod sztandarem proletariackiego internationalizmu i stosując słuszną politykę narodowościową w myśł zasad marksizmu-leninizmu partia Wasza może wykazać się dużymi osiągnięciami, które znalazły wyraz w Waszym sukcesie wyborczym w wyborach czerwcowych. Wasze zwycięstwo i klęska wyborcza poniesiona przez zdradziecką klikę trockistowską titowców wykazały jasno, jakie są prawdziwe uczucia ludu, który nienawidzi faszystowskiego reżimu imperialistycznej agencji titowskiej i pragnie zwycięstwa zasad proletariackiego internationalizmu i solidarności antyimperialistycznej.

Kongres Wasz będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze dalszego rozwoju i wzmocnienia Waszej partii, która na eksponowanym odcinku Triestu wnosi poważny wkład w walkę całego obozu antyimperialistycznego o pokój i demokrację.

Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
ROMAN ZAMBROWSKI

Gratulacje Trumana i błogosławieństwo papieża dla marionetkowego „prezydenta” Trizonii

Zapowiedz ustawy antystrajkowej w Niemczech Zach.

BONN PAP. W telegramie do Heussa sekretarz stanu USA Acheson przesłał mu w imieniu prezydenta Trumana i w swoim własnym gratulacje z powodu wyboru na „prezydenta” zachodnich Niemiec. Również papież Pius XII przekazał Heussowi „życzenia szczęścia i błogosławieństwo”.

BERLIN PAP. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że 20 bm. nastąpi oficjalne przejęcie od wojska przez Departament Stanu USA zarządu amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

15 bm. gubernatorzy brytyjski i amerykański obwieścili rozwiązanie dwustrefowego urzędu kontroli. Gubernatorzy postanowili również przeprowadzić nowelizację „ustawy nr 75” dotyczącej organizacji przemysłu Zagłębia Ruhry oraz przemysłu żelaznego i stalowego. Przewiduje się rozszerzenie możliwości cudzoziemskich inwestycji prywatnych oraz wy-

łączenie spod przepisów powyższej ustawy tych przedsiębiorstw, w których zaangażowany jest kapitał zagraniczny „Deutschlands Stimme” donosi z Bonn, że w opracowaniu znajduje się obecnie projekt ustawy antystrajkowej. Projekt ten ma odebrać związkom zawodowym prawo domagania się podwyżki płac w drodze strajku.

Podsluch telefoniczny w St. Zjednoczonych

NEWY JORK PAP. Były przewodniczący Federalnej Komisji Łączności Fly w artykule na łamach czasopisma „Look” pisze, że w Stanach Zjednoczonych rozpowszechniła się szeroko praktyka podsłuchiwania rozmów telefonicznych. Stosuje to zwłaszcza Federalne Biuro Śledcze, mimo, iż ustawy amerykańskie zakazują podsłuchu telefonicznego.

2500 statek w porcie szczecińskim

13 bm. zawinął do Szczecina 2.500 statek w bieżącym roku. Jest nim holenderska jednostka S/S „Welland”.

W roku bieżącym ruch w porcie szczecińskim jest znacznie większy niż w ubiegłym. W ciągu 1948 r. ogółem do Szczecina zawinęło 2.587 statków.

ok. 5 godzin i gdyby nie późna pora byłaby się przeciągnęła jeszcze dłużej. Dyskusja stała na wysokim poziomie. Robotnicy i pracownicy wypowiadali w imieniu reprezentowanych przez siebie pracujących

wiele konkretnych i cennych uwag, odnośnie pracy poszeżgólnych placówek handlu uspołecznionego (Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji podaje się na stronie 4).

- Konferencja postawiła przed uspołecznionym handlem detalicznym w najbliższym czasie następujące zadania do spełnienia:
- 1 Rozbudować sieć składnic opałowych we wszystkich trzech miastach, a szczególnie na przedmieściach, jak w Nowym Porcie, w Gdańsku, na Oksywiu i Obłuzi w Gdyni i innych.
 - 2 Zwiększyć ilość punktów sprzedaży ziemniaków i objąć nimi przedmieścia w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.
 - 3 Zagwarantować dobrą jakość ziemniaków, warzyw i opału.
 - 4 Rozwiązać zagadnienie taniego przewozu opału i ziemniaków ze składnic, do miejsc zamieszkania.
 - 5 Rozbudować sieć sklepów spółdzielczych w dzielnicach robotniczych, w tym: w Nowym Porcie, na Trojanie, na Biskupiej Górze i na Pohulance w Gdańsku, na Wzgórzu Focha, Obłuzu, Oksywiu, Chylonii i w Małym Kacku w Gdyni oraz na peryferiach Sopotu
 - 6 Utworzyć w dzielnicach podmiejskich branżowe sklepy sprzedaży owoców i warzyw.
 - 7 Ruszyć nareszcie z miejsca sprawę tworzenia gospód spółdzielczych.
 - 8 Zaopatrzyć sklepy spółdzielcze, szczególnie na przedmieściach, we wszystkie artykuły codziennego użytku, ażeby mieszkający w dzielnicach mogli otrzymać na miejscu towary potrzebne w gospodarce domowej.
 - 9 Zapewnić ludziom pracy, a szczególnie ich dzieciom, dostawę owoców po niskich cenach, przez zorganizowanie akcji skupu owoców na naszym terenie
 - 10 Uzyskać na kolei dostateczną ilość krytych wagonów, aby warzywa i ziemniaki zostały dostarczone w suchym stanie, wolne od wszelkich zanieczyszczeń.
 - 11 Zagwarantować równorzędne traktowanie nabywców w punktach sprzedaży ziemniaków i opału by każdy mógł otrzymać artykuły w najlepszej jakości.

Cała prowincja Kiang-Si WYZWOLONA SPOD JARZMA KUOMINTANGU

Czang-Kai-Szek werbuje lotników japońskich wyszkolonych przez amerykańskich instruktorów

PEKIN PAP. Agencja nowy ch Chin donosi, iż w wyniku działań Chińskiej Armii Ludowej rozpoczętych w końcu kwietnia br., cała prowincja Kiang-Si została wyzwolona spod jarzma kuomintangowskiego.

Agencja ujawnia przy tym dużą rolę partyzanckich oddziałów ludowych, które dopomogły chińskiej armii regularnej do opanowania północno-wschodniej części tej prowincji. Oddziały partyzanckie współdziałały z Chińską Armią Ludową, wyzwalając również i inne tereny prowincji Kiang-Si.

PEKIN PAP. Prasa chińska donosi, iż do Kantonu przybyło kilkudziesięciu pilotów japońskich, zwerbowanych przez specjalnego wysłannika Czang-Kai-Szeka. Pozostali piloci z liczą 300 zwerbowanych przez Kuomintang wyładowali na Formozie zajmując tam bazę lotniczą Taihung.

Również amerykańska agencja United Press potwierdza wiadomość o przybyciu pilotów japońskich na Formozę. Wszyscy lotnicy japońscy przed opuszczeniem swego kraju otrzymali wykształcenie na aparatach amerykańskich. Instruktorami na tych kursach byli oficerowie lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

MOSKWA PAP. Organ KC WKP (b) „Bolszewik” omawia przeobrażenia życia wewnętrznego Chin, dokonane przez władzę ludową na obszarach wyzwolonych o powierzchni 3 milionów km kwadr., a zamieszkałych przez 280 milionów ludzi.

Władza ludowa urzeczywistnia program głębokich przemian w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym Chin. Uspieczniono należące do rządu kuomintangowskiego i wielkiego kapitału banki, wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, koleje, stocznie, elektrownie oraz inne zakłady użyteczności publicznej.

Uspieczniono przemysł, na cele którego stoją wysunięci na kierownicze stanowiska robotnicy zwiększając swą produkcję, służąc interesom gospodarki narodowej. Władze ludowe doceniając znaczenie przemysłu dla odbudowy gospodarki Chin udzieliły mu ostatnio pożyczek w wysokości 74 milionów dolarów.

Sąd nad agenturą imperializmu na Węgrzech

(Od specjalnego wysłannika Agencji Robotniczej)

Rozpoczął się sąd nad Rajką i jego współnikami. Na ławie oskarżonych przed Trybunałem Ludowym w Budapeszcie zasiadają szajka agentów imperializmu, zdrajców ojczyzny i szpiegów, którzy stworzyli spiskową organizację dla obalenia władzy ludowej na Węgrzech i przekształcenia tego kraju w kolonię imperializmu.

Od chwili ogłoszenia aktu oskarżenia było jasne, że proces Rajka to nie tylko proces tego zdrajcy i jego współników. Było jasne, że będzie to proces znacznie szerszy, którego znaczenie przekroczy daleko granice Węgier.

Pierwszy dzień procesu budapeszteńskiego całkowicie potwierdził te przewidywania. Na ławie oskarżonych widzieliśmy wprawdzie tylko 8 zbrodniarzy. Ale w miarę zeznań, składanych w tym dniu przez głównego oskarżonego Rajka, przestępcy krąg rozszerzał się, obejmując kilkanaście tysięcy i międzynarodowych trockistów, reaktorów wszelkiej masy, prawników socjal - demokratów, wywiad francuski i Gestapo, przedstawicieli Watykanu i Inteligence Service. Niezależnie od tego, że całe to dostojne towarzysztwo zbiegało się wszystkie w rękach wywiadu amerykańskiego, którego ważnym narzędziem działania przeciwko wolnym narodom Europy, stała się kilka titowska, opanowany przez nią rząd jugosłowiański i jego aparat władzy.

W pierwszym dniu procesu zobaczyliśmy w całej okazałości — kim był główny przedstawiciel kilki titowskiej na Węgrzech, herszt szajki kontrrewolucjonistów węgierskich — Lario Rajka. Jest to zawodowy prowokator, który swą ohydą karierę agenta polickiej faszystowskiej węgierskiej szajki robotniczej zaczął już w 1931 r.

Pierwszy dzień procesu Rajka przyniósł niezbitą dowodów ścisłej współpracy titowskich trockistów, renegatów i szpiegów z imperializmem amerykańskim. Przyniósł

Jednocześnie, władze ludowe dążą do podniesienia stopy życiowej klas pracujących, zwiększa-

Przed Dniem Pokoju

Apel Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich (departament SFZZ) zwróciła się do wszystkich nauczycielskich organizacji krajowych z apelem o zorganizowanie w dniu 2 października br. masowych manifestacji na rzecz pokoju.

Apel przypomina uchwały IV Międzynarodowej Konferencji Związków Nauczycielskich w Warszawie. Uchwały te brzmią: 1) wzmacnić międzynarodową solidarność pracujących, 2) stworzyć szeroki front pracowników oświaty dla obrony szkolnictwa, zagrożonego przez przygotowania do wojny, 3) wyrazić uznanie dla działalności Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i brać czynny udział w jego pracach, 4) wezwać krajowe centrale Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich do udziału w działalności komitetów zwolenników pokoju w poszczególnych krajach, 5) uważać 2 października za międzynarodowy dzień pokoju, 6) rozpowszechniać materiały dotyczące zniszczeń spowodowanych ostatnią wojną, 7) nawiązać ścisłą łączność z międzynarodowymi organizacjami kobiet, młodzieży i intelektualistów, 8) domagać się redukcji budżetów wojennych, 9) potępić rządy, które tłumią myśl postępową i stawiają przeszkodę legalnej działalności zawodowych organizacji nauczycielskich.

Dalszy ciąg apelu zawiera wskazówki dotyczące udziału nauczycieli w manifestacjach 2 października. Nauczyciele powinni współpracować z organizacjami i komitetami zwolenników pokoju oraz przysta-

jąc płace przy jednoczesnym skróceniu dnia roboczego, który wynosił dawniej 14 godzin.

Poważne przeobrażenia — pisze „Bolszewik” — nastąpiły również na wsi chińskiej, gdzie reforma rolna złamała siłę i znaczenie ob-

plę do tworzenia tych komitetów tam, gdzie ich jeszcze nie ma. W manifestacjach Dnia Pokoju wezmą oni czynny udział wraz ze związanymi robotniczymi i demokratycznymi organizacjami młodzieży i kobiet.

„Himmler - miłośnik zwierząt”

Zniesienie kontroli nad prasą w Trizonii ma ułatwić prohitlerowską propagandę

BERLIN (TELEPRESS). Po zniesieniu systemu udzielania licencji na wydawanie nowych pism, dzięki czemu wzrosła bardzo liczba pism hitlerowskich, władze anglo-amerykańskie „skarżyły” zachodni Niemiec i berlińską prasę za jej tendencje nazistowskie. Posunięto do posiadania charakteru jedynie teoretyczny, po nieważ Angloamerykanie nie przedsięwzięli konkretnie żadnych kroków przeciwko odradzaniu się ruchu hitlerowskiego.

Wyniki angloamerykańskiej „wolności prasy” w zachodnich Niemczech są „wspaniałe”. W kraju tym kursują setki broszur, takich jak: „Himmler — miłośnik zwierząt”, „Hitler — wielki kochanek”, „Goebbels i jego kobiety”, „Hitler — dyktator wojny” (napisane przez hitlerowskiego generała Haldera, jednego z organizatorów zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod auspicjami Stanów Zjednoczonych), — „Zadania północy” (intymne wspomnienia bestialskiej morderezyi hitlerowskiej Isy Koch), „Byłem sekretarzem Hitlera”, „Byłem pomocnikiem Hitlera”, „Byłem lokajem

Hitlera”, „Byłem szoferem Hitlera”.

Ta hitlerowska propaganda prasowa prowadzona jest przez nazistowskich redaktorów i pisarzy, którzy powoli przejmują pod swoją kontrolę całą prasę zachodni-niemiecką. Radio berlińskie przytacza następujące przykłady: dziennik „Neuer Kurrier” w Hanowerze, wydawany jest przez hitlerowskiego redaktora Besta, jego red. naczelny hitlerowski „Deutsche Allgemeine Zeitung”, hitlerowski dziennikarz Braun i Eisler redagują dziennik „Weissenberger Tageblatt”, nazista Meier i jego synowie publikują liczne periodyki.

Kłótnie obecnej propagandy, prowadzonej przez prasę zachodni-niemiecką, ma wyrażnie na celu zrehabilitowanie Hitlera i jego klki oraz przygotowanie podstaw dla nowego „Drang nach Osten”.

Pornograficzne broszury i mistyczne przepowiednie dawnych hitlerowskich „astrologów”, mają na celu odwrócenie uwagi żyjącej pod okupacją amerykańską ludności niemieckiej od istotnych zagadnień życiowych. Amerykańska „wolność prasy” w Niemczech zachodnich ma przygotować ideologicznie ludność niemiecką do roli obrońcy „cywilizacji USA”.

PO WYBORZE ADENAUERA

BONN PAP. W zagranicznych kołach dziennikarskich komentowane są żywo okoliczności wyboru Adenauera na stanowisko „kanclerza” Trizonii. Wybór ten nastąpił na najmniejszą większość, jaka w ogóle była możliwa. Przy stanie 402 posłów w parlamencie minimum wynosiło 202 głosy, tyle też — jak już donosiliśmy — o-

biernym, inspirowanym z góry, oporem władz lokalnych”, ostrzega, że „samostanowienie” i niezależne rządy kolonialne mogą się nie zgodzić na udzielenie kapitałowi amerykańskiemu zachęty do inwestowania na szeroką skalę, a nawet widzi „możliwość poważnych zamieszek w koloniach”.

„Daily Express” atakuje rząd „za sprzedawanie Imperium Brytyjskiego za dolary amerykańskie”.

„Daily Mail” stwierdza, że „komunikat jest wskaźnikiem ostatniego stadium przesuwania się Wielkiej Brytanii i Imperium z pozycji największego wierzyciela na pozycję największego dłużnika”.

Oto są głosy wyraźne, zdradzające niepokój, ponieważ konferencja waszyngtońska dokonała tylko części, znacznej co prawda części, obezwładnienia Wielkiej Brytanii. Chodzi jeszcze o cenę, jaką kapitał amerykański ma za to zapłacić. Tę cenę już ma dokonać Bank Międzynarodowy.

Co oznacza z kolei to przerzucenie na teren Banku Międzynarodowego piki angielskiej? Oznacza ono dalsze uprzywilejowanie dolara, czyli monopolistów amerykańskich, wobec funta. Oznacza ono zaprowadzenie rządów do lara w całym świecie kapitalistycznym. Oznacza dalsze możność tu pienia Imperium Brytyjskiego po znacznie niższej cenie. Oznacza rozbić blok szterlingowy i izolowanie Anglii na wyspie w charakterze bezwolnego pionka. Oznacza

SPOTKALI SIĘ



— Heil!..

— Heil!..

Wychodźstwo polskie manifestuje swą miłość do ludowej ojczyzny Odezwa Komitetu Pokojowego we Francji

PARYŻ (PAP). Z okazji zbliżającego się Dnia Pokoju — 2 października — Polski Komitet Pokojowy we Francji, w skład którego

wchodzi: Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, ZMP „Grunwald”, Organizacja Pomocy Ojczyźnie i Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej wydały apel do wychodźstwa polskiego we Francji.

Apel Polskiego Komitetu Pokojowego wzywa emigrację polską we Francji do wzięcia masowego udziału w zgromadzeniach pokojowych, manifestacjach i głosowaniu za pokojem, które odbywa się we Francji.

Przez oddanie głosu na rzecz pokoju — czytamy w apelu — wychodźstwo polskie zamianuje swoją głęboką miłość do Ludowej Ojczyzny. Jednością silni pokrzyżujemy plany międzynarodowych podpalaczy świata i ich sługusów, zdrajców sprawy narodowej. Niech żyje wspólny front pokoju!

Milion zł od Prezydenta RP. dla zwycięzcy Konkursu Chopinowskiego

Trzy pierwsze nagrody Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zostały znacznie podwyższone:

1-sza nagroda Prezydenta R. P.	wynosi	1.000.000 zł
2-ga nagroda Prezesa Rady Ministrów		750.000 zł
3-cia nagroda Ministra Kultury i Sztuki		500.000 zł

Wysokość pozostałych nagród pozostała bez zmian.

Otwarcie Konkursu nastąpi 18-go b. m.

Bardzo dobre zbiory w tegorocznych zniwach uzyskały Państwowe Gospodarstwa Rolne Z plenarnych obrad Zarządu Głównego ZZR i PR

16 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, z udziałem przewodniczących wszystkich okręgowych zarządów związku.

Referat o zadaniach związku omówił przewodniczący Zarządu Głównego ZZR i PR — ob.

Centkowski. Mówca dużo miejsca poświęcił współzawodnictwu pracy, które w wyniku wprowadzenia stałych narad produkcyjnych w gospodarstwach państwowych daje coraz lepsze rezultaty. Dzięki współzawodnictwu we wszystkich gospodarstwach podniosła się przede wszystkim mleczność krów. Niemniej pomyślnie rezultaty osiągnęło dzięki współzawodnictwu w rozwoju hodowli trzody chlewniej.

W czasie obrad dokonano oceny zniw oraz przygotowań do kampanii jesiennej. Prace zniwne w PGR miały przebieg b. pomyślny, przyczyniło się do tego przede wszystkim współzawodnictwo pracy oraz wydajna pomoc robotników z fabryk, kopalni, hut, instytucji, wojska oraz młodzieży SP i ZMP. W tegorocznych zniwach uzyskano w PGR przeciętne zbiory z ha: pszenicy jarej — 15,6 q, pszenicy zimej — 16,3 q, żyta jarego — 18 q, jęczmienia jarego — 18,6 q, jęczmienia zimego — 19,7 q, rzepaku zimego — 13,3 q, rzepaku jarego — 11,2 q, motylkowych — 10,5 q oraz grochu — 19,5 q.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Omawiali oni m. in. usprawnienie działalności związków, wskazując przy tym na źródła istniejących niedociągnięć. Wskazywano również na zaostrzającą się na wsi walkę klasową, domagając się podjęcia bezkompromisowej walki z elementami reakcyjnymi, znajdującymi się jeszcze w aparacie PGR.

KAZIMIERZ GOLDE

Posezonowa wyprzedaż Wielkiej Brytanii

Proces obezwładniania i brutalnego podporządkowania kapitałowi amerykańskiemu Wielkiej Brytanii, postępuje naprzód według planu, wytyczonego przez amerykańskie monopole za pośrednictwem Marshalla, Achesona i Snydera. Plan ten rozłożono na kilka etapów, których ważnym ogniwem była zakończona ostatnio konferencja waszyngtońska przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i... Kanady, jako mediatora. Po coż potrzebny mediator? — pytała krytyczka — skoro istnieje idealna harmonia w obozie anglosaskich imperialistów.

Otóż ta harmonia jest tylko pozor na i stosunki amerykańsko-brytyjskie są świetną ilustracją leninowskiej tezy o wzrastających sprzecznościach w obozie kapitalizmu, w jego stadium imperialistycznym. Sprzeczności te, ukryte dotychczas i hamowane, przekształciły się w żywiołowe i jawne do tego stopnia, że prasa brytyjska nie jest już w obecnym stanie ich zataić. Dlatego też potrzebny był mediator, którego rola na konferencji waszyngtońskiej sprowadzała się do pomocy Snyderowi w dalszym obezwładnianiu gospodarczym W. Brytanii.

Komunikat, ogłoszony na zakończenie konferencji waszyngtońskiej, jest najbardziej mętnym do kumentem, jaki ujrzał w ostatnich czasach światła dzienne. Jak stwierdza wyraźnie „Financial Times”, komunikat zawiera „więcej mętnych sugestii na przyszłość, a-

niżej bezpośrednich i konkretnych decyzji”. Tu pozwolimy sobie sprostować część twierdzenia brytyjskiego pisma. Komunikat zawiera jedną decyzję bardzo konkretną. Jest nią decyzja o popieraniu inwestycji amerykańskiego kapitału na terenie całej Wspólnoty Brytyjskiej.

Co ta decyzja oznacza? Oznacza ona przeniesienie walki kapitału amerykańskiego na teren samej Wspólnoty Brytyjskiej, gdy już walka o tereny dawnej eksploatacji kapitału brytyjskiego zakończyła się zwycięstwem amerykańskim, tzn. całkowitym niemal wyparciem Wielkiej Brytanii z rynków zagranicznych. Oznacza ona dalsze bliskie bankructwo przemysłu upaństwowionego wobec uprzywilejowania inwestycji amerykańskiego kapitału na terenie Anglii. Oznacza ona innymi słowy wyprzedaż Wielkiej Brytanii za kilka dolarów, wyprzedaż posezonową, po niższej cenie, gdyż sezon na Wielką Brytanię, na Imperium Brytyjskie już się kończy. Oznacza ona wreszcie ostateczne zdemaskowanie „socjalistycznego” programu Labour Party, tak szumnie reklamowanego podczas wyborów.

Ale oddajmy głos zdenerwowanym i zaniepokojonym po niewiele pismom brytyjskim, nie podejrzującym bynajmniej o lewicowe przekonania. „Times” grozi Amerykanom, że penetracja amerykańskiego kapitału do kolonii afrykańskich „może spotkać się z

SIEWY JESIENNE

Początki planu 6-letniego w rolnictwie

Minęły dożynki. W tysiącach miejscowości w całym kraju i na obchodzie centralnym na Pim Polu pod Wrocławiem żęcy złożyli wieniec.

Zgodnie ze starym zwyczajem wieniec dożynekowy musi być zrobiony z najdrobniejszego zboża. Symbolizuje nie tylko dostatek, jaki dał urodzaj, lecz również nadzieję na lata przyszłe.

Wieniec z ostatnich dożynek suto ozdobione warzywami, owocami i kwieciami reprezentowały obfitość zbiorów, osiągniętych mimo przeciwności natury i nadzieję na jeszcze lepsze w latach przyszłych.

Warunki w czasie orki i siewów wiosennych były niesprzyjające. Nawroty mrozów i śnieżyce utrudniały i opóźniały roboty. Żniwa były słotne;

Marynarze solidaryzują się z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem

Przed kilku dniami na pokładzie s/s „Kiliński”, który odbywa pierwszy rejs na linii regularnej do portów Indii i Pakistanu odbyło się zebranie Organizacji Podstawowej Partii. Na zakończenie obrad marynarze uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się z oświadczeniem Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Marynarze w odpowiedzi na wrogi wystąpienie papieża postanowili wnieść wysiłki dla usprawnienia pracy na morzu i lepszej eksploatacji powierzonej im jednostki pływającej.

W 124 proc. wykonała plan produkcyjny Stocznia Rybacka w Gdyni

Załoga Stoczni Rybackiej w Gdyni dzięki współzawodnictwu z mieszkańcami na miasteczku zwiększa wydajność pracy. Najlepszym tego dowodem jest stałe przekraczanie planów produkcyjnych.

W sierpniu br. Stocznia Rybacka wykonała plan w 124%. Z ważniejszych robót wykonanych w tym czasie, należy wymienić przebudowę 3 kutrów 15 metrowej długości oraz prace przy 5 nowych kuterach. W sierpniu wzrosła też ilość wykonanych średnich i kapitalnych remontów kutrów.

Na jednym z ostatnich zebrania, załoga zobowiązała się wykonać tegoroczny plan produkcyjny na dwa miesiące przed terminem. (I)

częste deszcze i porywiste wiatry, które pokładły całe lany zboża, utrudniały zbiór.

Pomoc państwa, klasy robotniczej i młodzieży ułatwiła chłopom pokonanie tych przeszkód. Plon został zebrany i zebraliśmy więcej niż w roku ubiegłym doborowego ziarna siewnego, które państwo dostarczyło mało- i średniorolnym chłopom.

Do siewów obecnych państwo dostarczyło chłopom 39.000 ton ziarna, tj. o 9.000 więcej niż w roku ubiegłym. W tym 8.600 ton żyta, 4.200 ton pszenicy stanowią oryginalny, tzn. ziarno przeznaczono do wysiewu w blokach siewnych u mało- i średniorolnych chłopów. W przyszłym roku z tego ziarna będziemy mieli przeszło 30.000 ton pszenicy i około 70.000 ton żyta pierwszego odświewu.

Jeżeli dodać do tego zwiększoną ilość ziarna siewnego, jako dostarczą w przyszłym roku PGR-y oraz tzw. drugie odświewy, to otrzymamy ilość ziarna siewnego gatunkowego o określonej sile kielkowania, która wystarczy na obsianie z górą 1 miliona hektarów.

Bedzie to już pierwszy poważny krok ku zrealizowaniu zasady, jaką postawiliśmy sobie w planie 6-letnim: to jest by co 5 lat odnawiać ziarno siewne w całym kraju.

Ogólny obszar zasiewów na rok 1949 — 1950 wzrośnie o 300.000 ha. Wzrost obszaru zasiewów pszenicy będzie największy, drugie miejsce zajmie jęczmień, wzrost obsiewu innych zbóż będzie powolniejszy. Przesunięcia w obszarze zasiewów w roku obecnym są również pierwszym poważnym poczynaniem w kierunku zmian, jakie przeprowadzimy w planie 6-letnim, który przewiduje wzrost upraw pszenicy o 7,6% w stosunku do roku obecnego, jęczmienia o 11% przy tym wzrost obszaru uprawy tych zbóż będzie się odbywał na koszt zmniejszenia obszaru upraw żyta.

By ułatwić chłopom przeprowadzenie kampanii siewnej i zapewnić wzrost urodzajów w roku przyszłym państwo udzieli im wszechstronnej pomocy. Dużą rolę odegra przeprowadzona obniżka cen maszyn rolniczych sięgająca na niektórych maszynach 30%. Łącznie z utrzymaniem stałych i dobrych cen zbóż, pozwoli to wielu chłopom uzupełnić lub odnowić swój inwentarz martwy. Dekret z dnia 6 sierpnia br. radykalnie oddłuża gospodarstwa średnio i drobnorolne, gdyż nawet długi przedwojenne przeliczone na zasadzie wyroków sądowych zapadłych

przed 6 sierpnia br. jeżeli nie zostały spłacone, może dłużnik likwidować na zasadach przewidzianych dekretem.

Również ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego R.M. o ulgowych kredytach na zakup bydła będzie miała dodatni wpływ na gospodarkę rolną, gdyż było to jest producentem cennego obornika. Obok tej pomocy państwo otwiera dla mało- i średniorolnych chłopów 1260 milionów kredytu krótkoterminowego na zakup maszyn, ziarna siewnego i orki.

Pomoc, jaką chłopom otrzymują ze strony ośrodków maszynowych, będzie w tym roku również znacznie wydawniejsza niż w ubiegłym. Ogólna ilość ośrodków osiągnęła liczbę 3.000 to jest prawie tyle, ile jest gmin. Ośrodków te posiadają obecnie 4.000 filii gromadzkich. Pomoc ośrodków przy omłotach, zbiorach okopowych, orkach i siewie pozwoli chłopom więcej uwagi i pracy poświęcić na dobre i terminowe wykonanie siewów.

Dalszy rozwój akcji łączności oparty na doświadczeniach pomocy wiosną i w czasie żniw,

winien pogłębiać i jeszcze bardziej upowszechniać na wsi umiejętność posługiwania się maszynami. Akcja łączności będzie również wzmacniać pozycję mało- i średniorolnych chłopów w walce z kapitalistami wiejskimi, co jest dziś jednym z zasadniczych warunków wzrostu produktywności i znaczenia gospodarczego gospodarstw mało- i średniorolnych chłopów.

Ten wzrost znaczenia i wzmagająca się rola akcji łączności znajduje obecnie szczególnie wydatny wyraz, gdyż pierwszych kilkadziesiąt spółdzielni produkcyjnych wykonują w czasie obecnej jesieni pierwsze siewy. Spółdzielnie produkcyjne wyrastają na fali poprawy gospodarki mało- i średniorolnych chłopów, na fali postępu gospodarczego tych gospodarstw przy rozwijającej się akcji łączności miasta ze wsią.

Pierwsze siewy pod plan 6-letni zbiegają się u nas z pierwszymi uświadomionymi siewami. Wieniec dożynekowy w tym roku symbolizuje obfitość plonu i pewność dalszej poprawy.

F. STOLIŃSKI.

Sukces polskich maklerów Obniżenie dodatku range'owego do Australii o 93%

Dotychczas przy frachtowaniu towarów do Australii z portów polskich obowiązywał olbrzymi dodatek range'owy, sięgający 52 szylingów 6 p. za tonę. W związku ze zgłoszeniem ładunków z portów polskich do portów australijskich firma maklerska „Baltica” zwróciła się do armatorów, obsługujących linie australijskie z żądaniem obniżenia tych dopłat. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji Konferencja Australijska zgodziła się na obniżenie dotychczasowego dodatku do 5 sz. Zniżka wynosi ok. 93 proc. W związku z tym spodziewać się należy w najbliższym czasie ożywienia eksportu z portów polskich do Australii i Oceanii. „Baltica” ma już w tej chwili konkretne zgłoszenia ładunków cementu do Melbourne, Adelajdy i portu Dalwina. (W.)

Walka ludu Zamojszczyzny jest walką zwycięską W 13-tą rocznicę sanacyjnej pacyfikacji

W dniu 17 września 1936 r. suchy komunikat PAT — oficjalnej agencji prasowej rządu sanacyjnego — podał następującą wiadomość: „W kilku wsiach powiatu hrubieszowskiego i zamojskiego władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową szeregu agitatorów, stosujących bezwzględny terror wobec miejscowej ludności. W związku z tym zarządzone ostatnio rewizje u działaczy komunistycznych, których aresztowano i przekazano władzom sądownym”.

Szczególny to musiał być „terror, stosowany wobec miejscowej

ludności” i szczególna musiała być rewizja i sposób jej przeprowadzenia, jeśli mieszkańcy całych wsi solidarnie postanowili bronić aresztowanych i, jak podaje PAT — „doszło do starcia policji z ludnością, w czasie którego zabitych zostało 5 wywrotowców. Jeden z policjantów, ciężko ranny, zmarł po kilku godzinach w szpitalu zamojskim”.

To, co w języku urzędowym nazwano skromnie „rewizją”, było po prostu napadem, dokonanym na ludność powiatów zamojskiego i hrubieszowskiego przez policję sanacyjną. Trudno inaczej nazwać

rewizję, przeprowadzoną np. u mieszkańca wsi Sinnica, w pow. krasnostawskim — Władysława Orlicza, w czasie której pobito do krwi gospodarza i jego żonę. A czymś więcej jeszcze, niż napadem bandyckim, było wrzucenie u tego samego Orlicza do wymłóconego świeżo zboża drobno potłuczonego szkła, czymś więcej, niż napadem bandyckim było oblanie naftą i podpalenie znajdującego się w stodole zboża u mieszkańca Starej Wsi w tym samym powiecie — ob. Kościuka.

W taki sam sposób przeprowadzono rewizję i u wielu innych. Rewizje te były aktem perfidnej zemsty władz sanacyjnych w stosunku do uświadomionej, wytrwale walczącej przeciw wyzyskowi i nędzy ludności wiejskiej Zamojszczyzny. Zamość — to jedna z głównych twierdz jednolitej rewolucyjnej ruchu robotniczego i ludowego. Dowiodły tego przeprowadzone w roku 1934 wybory do Rady Miejskiej w Zamościu, dowiodły tego coroczne manifestacje ludności robotniczej i drobnorolnych chłopów w dniu 1 Maja, w dniach Święta Ludowego, demonstracje wymierzone przeciw obszarnikom i kapitalistom, przeciw zdrańskim rządowi kliki sanacyjnej.

O zdecydowanej rewolucyjnej postawie ludu pracującego miasteczka i wsi Zamojszczyzny świadczył potężny opór przeciwko rosnącemu wciąż brzemieniu bezpłatnych szwarzarków, czy opór który nie pozwalał kacykom sanacyjnym obsadzać swoimi ludźmi — sprzedawczykami — stanowiska sołtysów i radnych.

Te postawy bojowy ludu Zamojszczyzny chciały bezprzekładnym terrorem zdusić władze sanacyjne. Dwumiesięczny terror policyjny nie rozbił jednak solidarności ludu pracującego Zamojszczyzny. Nie pomogło spalanie i niszczenie 40 zagrod wiejskich we wsi Bończe. Nie pomogło ściąganie pod osłoną karabinów policyjnych, pod groźbą natychmiastowej pacyfikacji zaległych podatników i „dobrowolnych” ofiar na różne cele. Ci, którym udało się uniknąć zniszczenia, zorganizowali komitet pomocy spacyfikowanym. Napływały coraz liczniejsze ofiary od najuboższej nawet ludności Zamojszczyzny. Dwumiesięczny terror policyjny nie zachwiał ani na chwilę rewolucyjnym hartem i bojowością mieszkańców Zamojszczyzny. Oto w kilka tygodni po brutalnej pacyfikacji wsi Bończe

w pow. krasnostawskim, ta sama wieś wczuła ludność okolicznych gromad do strajku przeciw obszarnikom i wyzyskiwaczom. Strajk był zwycięski.

Swej bojowej tradycji walki z uciskiem i przemocą lud Zamojszczyzny pozostał wierny i w czasie okupacji. Razem z budzącymi grozę wiadomościami o tragedii wiośni w Zamojszczyźnie, wywołanych w trakcie ostrej zimy 1942/43 w nieopalanym wogonach, bez pożywienia, do Niemiec, razem z wiadomościami o tragedii mieszkańców Zamojszczyzny, wyrzucanych w zimowe noce ze swych mieszkań, rozstrzelanych masowo, rozłączanych z rodzinami i więzionych w niewiadomym kierunku — napływały inne wieści. Mówiły o niezlomnej walce, prowadzonej na tych terenach z okupantem. Mówiły o bohaterstwie ludzi, których nie złamały ani strach, ani żal i rozpacz po stracie najbliższych i mienia, którzy odpłacali się za bestialstwo okupanta walką w partyzanckich oddziałach, powiększeniem ilości wysadzonych w powietrze pociągów z amunicją, rozbitych posterunków żandarmerii niemieckiej.

W lutym br. w Zamościu na powiatowej konferencji PZPR wśród obecnych znajdowało się wielu działaczy rewolucyjnych walk przedwojennych, jak również uczestników walki podziemnej z okupantem. Tematem obrad była również walka, ale jakże inna już teraz. Walka o rozwój wsi zamojskiej, o podniesienie dobrobytu mało i średniorolnego chłopstwa, o podniesienie wydajności pracy na roli, o podniesienie hodowli bydła, o rozwój i usprawnienie pracy spółdzielni wiejskich.

Swa bohaterką walki okresu przedwojennego i wojennego Zamojszczyzny zakończyła wielkim zwycięstwem. Walka obecna — tworząca pokojową pracę przynosi coraz to nowe zwycięstwa, zwiększa wkład ludu Zamojszczyzny w dzieło rozwoju Polski Ludowej.

S. GRABOWSKA

Wybór komitetu organizacji podstawowej PZPR w Stoczni Północnej

Ostatnio odbyło się zebranie członków PZPR Stoczni Północnej, w czasie którego dokonano wyborów do komitetu organizacji podstawowej. Wybrano 11 członków. Sekretarzem został tow. Franciszek Kiliński.

Sztuka, która zbliża narody IV Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina

niechaj się stanie z kolei natchnieniem milionów w ich pracy nad odbudową szczęśliwego życia”.

Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu naszego kraju przez żołnierzy Armii Czerwonej

Około 70 młodych uczestników z 16 krajów, w obecności międzynarodowego jury z 16 państw — najznakomitszych muzyków — ubiegać się będzie o palmę pierwszeństwa w odtworzeniu genialnej muzyki,



W dniu 14 bm. przybyła do Warszawy ekipa radziecka na IV Konkurs Chopinowski. Na zdjęciu: grupa radzieckich pianistów — stoją od lewej: B. Dawidowicz, T. Gustiewa, E. Malinin, W. Mierzanow, prof. P. Sieriebrnikow, G. Murawlew, prof. Lew Oborin

nej i Wojska Polskiego, obudziło się życie kulturalne narodu polskiego. Przez sześć lat guciejona, prześladowana i uśmiercana kultura polska, zerwała się do wielkiego lotu, w sprzyjających warunkach, jakie stworzyła jej władza ludowa.

Dziś rozwija się kultura polska coraz piękniej i doskonalej, ogarnia coraz szersze kręgi odbiorców. Jednym z dowodów tego jest Konkurs Chopinowski.

poczętej z ducha Narodu, z jego cierpień i bólów, wstępow i radości, zrodzonej w latach buntu przeciw ciemnościom i prób rewolucyjnego wyzwolenia się z jarzma niesprawiedliwości (Rok 1831 i 1848).

Sto lat dzieli nas od śmierci Fryderyka Chopina, a muzyka jego coraz szerzej rozbrzmiewa po świecie, po wszystkich kontynentach, krajach, państwach i miastach. Grają ją ludzie wszystkich narodów z podziwem i umiłowaniem lud-

Rozpoczął się w Warszawie pierwszy etap IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — największej międzynarodowej imprezy muzycznej r. 1949, poświęconej muzyce Fryderyka Chopina, poprzedzonej konkursami eliminacyjnymi w wielu państwach europejskich i zamorskich. IV Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina powinien być się odbyć w r. 1942*) lecz wówczas muzyka Chopina w jego ojczyźnie była zakazana... Grano ją ukradkiem, na lewym pedale, przy zamkniętych drzwiach i oknach, z narażeniem życia. Tym głosił, tym dobitnie brzmiała ona będzie dziś — w setną rocznicę zgonu wielkiego artysty — w wolnej Ludowej Polsce!

Prezydent R.P. Bolesław Bierut, inaugurując „Rok Chopinowski” — powiedział między innymi:

„...ok ten poświęcić chcemy najlepszemu uczeniu i upowszechnieniu twórczości Fryderyka Chopina, geniusza muzyki polskiej i ogólnoludzkiej...”.

„Niezwyciężony artysta muzyki Chopina odzwierciedla dzieje naszego narodu, jego najgłębsze tęsknoty i poręczy. Odzwierciedla on bezgraniczną miłość wielkiego twórcy dla ojczyzny i kraju i jego losów. Dziś, gdy losy te lud polski ujął w swe mocarne dłonie, twórczość Chopina powinna stać się wstusnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna stać łącznikiem najsłabszych i najsilniejszych braterstwa ludów. Gorący patriotyzm Fryderyka Chopina, pływający z jego utworów —

*) Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie w Warszawie datują się od 1927 roku i w myśl ówczesnej uchwały miały odbywać się co 5 lat. Pierwszy taki konkurs odbył się w 1927 roku, drugi — w 1932 r., trzeci — w 1937 r., a czwarty winien być odbyć się w 1942 r.

RODZINY ROBOTNICZE MUSZĄ BYĆ ZAOPATRZONE NA ZIMĘ

Konferencja przedstawicieli zakładów pracy i uspołecznionego handlu detalicznego w redakcji „Głosu Wybrzeża“

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: przedstawiciel ORZZ tow. Szewczyk, pracowniczka MZKGG tow. Majewska, delegatka nauczycielstwa ob. Berlińska, przedstawiciel Stoczni Gdańskiej, ob. Wardziński i pracownica warsztatów kolejowych

ob. Skowrońska, reprezentanci CSS „Społem“, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Centrali Zbytu Produktów Węglowych zapoznali zebranych z organizacją zaopatrzenia światła pracy w podstawowe artykuły na okres zimowy.

Nowa organizacja zbytu ziemniaków

Nowe sposoby zaopatrzenia pracujących w ziemniaki omówił przedstawiciel CSS „Społem“ ob. Borzecki.

W okresie od 15 września do 15 listopada rozprowadzi się wśród ludności miejskiej na terenie woj. gdańskiego 25 tys. ton ziemniaków. Z powyższej ilości przeznaczono: na Gdańsk — 9 tys. ton, Gdynię — 6 tys. ton, Sopot — 2 tys. ton, na pozostałe miasta naszego Wybrzeża — 8 tys. ton. Rozdział ziemniaków odbywać się będzie dwoma sposobami: przez zaopatrzenie zakładów pracy oraz przez sprzedaż z wagonu, składu

nurtowego i sklepu. Dla zakładów pracy spółdzielczość dostarczać będzie ziemniaki na zapotrzebowania i za złożeniem zobowiązania o dostawę regulacji należności.

Pracownicy zarabiający do 15 tys. złotych i mający na utrzymaniu do najwyżej 3-4 członków rodziny mają możliwość nabycia 300 kg ziemniaków na spłatę ratami miesięcznymi w 4 miesiącach. Spółdzielnie Spożywców trójmiasta zawarły ze sobą porozumienie, na mocy którego pracownicy instytucji i zakładów będą mogli zaopatrywać się w ziemniaki w miejscu swego zamieszkania, niezależnie od tego, w jakim mieście pracują, zaś rozliczenia wynikające z tytułu kredytowania sprzedaży przeprowadzą spółdzielnie między sobą. Za oszczędzi to koszty przewozu ziemniaków z dalszych odległości, które były w latach ubiegłych dość wysokie.

Spółdzielnia ogrodnicza dotąd nie ustaliła systemu zaopatrzenia ludności w owoce

Przedstawiciel Centrali Spółdzielni Ogrodniczych ob. Tronowicz przedstawił w swoim referacie działalność reprezentowanej instytucji, wskazując na niedostateczną jeszcze organizację sieci zakupu, jak i sprzedaży. Centrala Spółdzielni nie ustaliła dotąd systemu rozprowadzenia owoców wśród ludności pracującej i zaopatrzenia jej na okres zimowy. Robotnicy i pracownicy mogą składać zamówienia na owoce zbiorowo, za pośrednictwem swych zakładów pracy, lub też indywidualnie. Kierownictwo Centrali poczyniło już kroki, celem zapewnienia dostatecznej dostawy owoców i warzyw dla trójmiasta portowego. Ponieważ sprzedaż warzyw na zimę ma nastąpić w okresie póź-

Zwołaną w dniu 14 bm. przez „Głos Wybrzeża“ konferencję przedstawicieli robotników i pracowników z delegatami uspołecznionego handlu detalicznego zajął red. naczelny „Głosu Wybrzeża“ tow. Jacek Groszkiewicz. W słowie wstępnym red. Groszkiewicz podkreślił, że partia nasza poświęca szczególną i ciągłą uwagę problemowi zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby. Jest to wyrazem nieustannej troski kierownictwa partii i jej wszystkich ogniw o zapewnienie ludziom pracy jak najlepszych warunków bytu.

Troska o zaspokojenie potrzeb mas robotniczych jest wspólną dla wszystkich aktywistów partyjnych, związkowych i społecznych, niezależnie od tego, czy występują oni w charakterze konsumentów, czy też są przedstawicielami instytucji państwowych i spółdzielczych, zaopatrujących rodziny robotnicze i pracowników. Obrady konferencji przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia zaopatrzenia ludzi pracy w podstawowe artykuły na okres zimowy.

Gdynia — 42.000 ton węgla i 10 tys. ton koksu, Sopot — 21.500 ton węgla i 8.328 ton koksu. Ilości te dostarczane będą sukcesywnie do dnia 1 stycznia 1950 r.

W r. Centrala Węglowa stawia do dyspozycji kupujących, gatunki tzw. groszku I i II, które mają wysoką wartość kaloryczną i są tańsze w cenie.

Po referatach i udzieleniu przez referentów odpowiedzi na pytania rozwinęła się dyskusja, w której zabralo głos ponad 20 osób. Uczestnicy dyskusji poddali rzeczowej krytyce różne niedociągnięcia aparatu dystrybucyjnego, jak również wskazali sposoby ich usunięcia.

Ustalić ceny przewozu węgla i ziemniaków ze składów do mieszkań

Jako pierwszy zabrał w dyskusji głos przedstawiciel robotników i pracowników Centrali Rybnej w Gdyni tow. Kemper.

poszczególnych przedsiębiorstwach specjalnych skrzynek listów do „Głosu Wybrzeża“. W listach robotnicy i pracownicy mogliby podawać swe u-

„To, że o wszelkiego rodzaju brakach codziennego naszego życia mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałaby klasa robotnicza w oparciu o swą partię i o swe Państwo Ludowe.“

ALEKSANDER ZAWADZKI

Stwierdził on, że ustalona ilość punktów sprzedaży ziemniaków jest zbyt mała, robotnicy i pracownicy będą musieli dowozić kartofle do domów z dużych odległości, co znacznie podroży ich koszt. A ni spółdzielczość spożywców ani Centrala Zbytu Produktów

wagi o dostawie pracy poszczególnych sklepów spółdzielczych i całości zaopatrzenia. Materiał ten posłużyłby kierownictwu spółdzielni do usprawnienia działalności poszczególnych placówek.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w owoce, to może ono być u-

powinna zapewnić dla przewozu ziemniaków dostateczną ilość krytych wagonów.

Centrala Węglowa nie zawsze do tad dbała o zapewnienie kupującym należytej jakości węgla.

Mała ilość składnic opału może stworzyć poważne trudności i powiększyć koszty przewozu. Fakt, że dopiero w sierpniu pomyślano o

organizacji detalicznej sieci spółdzielczej sprzedaży opału — jest karygodny. Należy bezwzględnie rozwiązać zagadnienie taniego przewozu węgla i ziemniaków ze składów do mieszkań.

AKCJA KREDYTOWANIA POWINNA OBJĄC JAK NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW.

Przedmieścia oczekują rozbudowy sieci spółdzielczej

W imieniu 2-tysięcznej rzeszy robotników z Trojanu zabrała głos tow. Jodel. Jak z wypowiedzi delegatki kolejarzy wynika, spółdzielczość miejska nie zapewniła dotąd w dzielnicach robotniczych dostatecznego asortymentu towarów pierwszej potrzeby. Mieszkanki Trojanu, aby kupić igłę wartości 2 zł muszą udawać się do śródmieścia i płacić 30 zł za przejazd tramwajem. Dzielnica Trojan, posiadając tylko 1 sklep spółdzielczy, prawie całkowicie pozbawiona jest warzyw i owoców. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w ogóle nie zainteresowała się sprzedażą jablek i gruszek po takich cenach dla mieszkańców Trojanu. Tymczasem istnieje w tej dzielnicy lokale, w których można otworzyć specjalne sklepy warzywnicze.

Przedstawiciel robotników „Portoboru“ w Gdyni ob. Makosza przedstawił bolączki Wzgórza Focha. Na 6 tys. mieszkańców istnieje w tej dzielnicy tylko jeden sklep spółdzielczy, w którym jednak nie można kupić ani warzyw, ani kartofli, ani owoców.

W zeszłym roku były wypadki sprzedawania zmarniętych ziemniaków, co obecnie nie może mieć miejsca. Jeśli chodzi o sprzedaż węgla, to nadal powinny kursować po mieście wozy Centrali Zbytu Produktów Węglowych. Przedstawiciel Centrali w referacie swym stwierdził, że sprzedaż z wozów była nieopłacalna, ze względu na słaby popyt. Tymczasem robotnicy często całymi dniami wyczekiwali na przybycie tych wozów.

Robotnik Stoczni Gdańskiej tow. Paucha zobowiązał sytuację w dzielnicy Pohulanka. Mimo 4-rduszęcej rzeszy mieszkańców Pohulanki nie ma ani jednego punktu rozdania ziemniaków, ani składu opału. Istniejący sklep spółdzielczy jest niedostatecznie zaopatrzony. Tymczasem dzielnica ta dysponuje lokalami, w których można by było zorganizować punkty sprzedaży różnych towarów.

Usprawnić sprzedaż węgla w składach

Tow. Wardziński ze Stoczni Gdańskiej zwrócił uwagę na to, że wydawane przez Stocznice w ramach przydziałów kwity na odbiór węgla w składach opiewają na zbyt krótki okres czasu, co przysparza trudności odbiorcom, gdyż robotnicy nie zawsze dysponują w danym czasie pieniędzmi na opłatę należności za węgiel. Jakość węgla w zeszłym roku często była nieodpowiednia, był on zmieszany z piaskiem itd. Oczywiście podrażało to cenę opału.

Tow. Kujawski zażądał w imieniu robotników portowych Gdyni

Place targowe umożliwią bezpośredni zakup u chłopów

Przedstawicielka kobiet tow. Molendowa ze Stoczni Gdańskiej zaproponowała zwoływanie częstszych narad robotników z przed-



Takie kartofle sprzedaje spółdzielnia?

stawicielami handlu uspołecznionego. Zdaniem jej dobrze by było zorganizować podobną działalność Ubezpieczalni Społecznej i lekarzy domowych.

Odnosząc zaopatrzenia w ziemniaki na zimę ob. Molendowa zgłosiła wniosek urzędzenia placów targowych, na których robotnicy i pracownicy mogliby dokonywać zakupów bezpośrednio z wozów chłopskich. Sklep spółdzielczy na Biskupiej Górze w ogóle nie prowadzi sprzedaży ziemniaków, warzyw i owoców. W dzielnicy tej istnieje wiele lokali, które mogłyby przejść handel uspołeczniony i usprawnić następnie zaopatrzenie pracujących. ROBOTNICY I PRACOWNICY DOMAGAJĄ SIĘ ZORGANIZOWANIA W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI SIĘCI GOSPOD SPÓŁDZIELCZYCH, w których można by otrzymać tanie i pożywne posiłki. Dotychczas w żadnym z przedmieść Gdańska nie zorganizowano takich gospód. Jeśli chodzi o dowóz ziemniaków i węgla ze składów do mieszkań, to należałoby ustalić urzędową taryfę opłat.

(Dokończenie na str. 5-cj)

Wrażenia z sali obrad

Miarą zainteresowania uczestników przebiegiem narady była m. in. godna podkreślenia dyscyplina, panująca na sali podczas 5-godzinnych obrad. Przedmówcy słuchano z uwagą, a co charakterystyczniejsze, wszyscy jak jeden mąż dotrzymali do końca narady. Brak mawuderów jest zarazem dowodem, jak poważnie uczestnicy narady potraktowali niepisane mandaty, udzielone im przez świat pracy trzech miast Wybrzeża.

Jakie to były mandaty — o tym słyszeliśmy z ust dyskutantów, którzy podkreślali, że reprezentują setki, a nawet tysiące robotników i pracowników. Z momentu słyszano się raz po raz: „W imieniu robotników portowych stwierdzam“.

„Przysłał mi tu robotnicy stoczni, abym powiedział... Robotnicy Centrali Rybnej powierzyli mi...“

Żywe oklaski, którymi nagradzano mówców, były dowodem, że uważali się za należących do powierzonego im przez kolegów i towarzyszy pracy zadania.

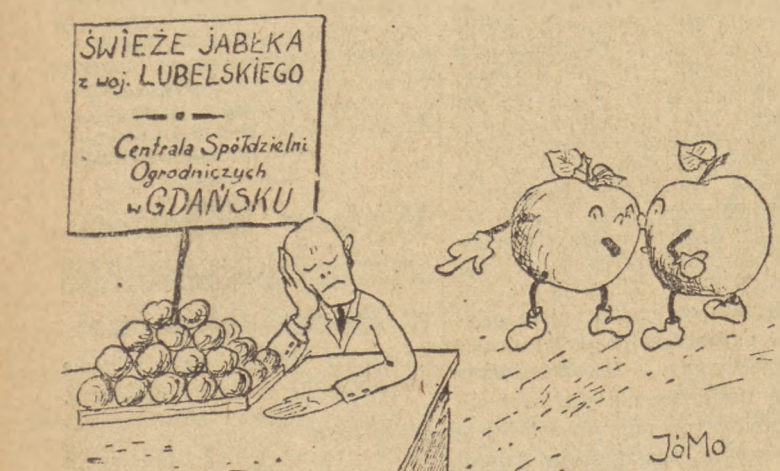
Rosnące uświadomienie mas i ich uzbrojenie przeciwko złośliwej panikarskiej plotce, znalazło wyraz podczas wystąpienia towarzyszy Jodel z Trojanu. Opowiedziała ona jak to w jednym z sklepów powiedziano jej, że cukru nie ma, bo brak jego w składnicach i że nie wiadomo kiedy będzie. Wówczas sala zawrzała oburzeniem. „Przecież mamy tyle cukrowi...“ „Urodzi buraków był wspaniały“... „Bezsenność plotka“... padły okrzyki. Widać z tego, że ludzie prawi są dobrze zorientowani w sytuacji na naszym rynku i nie dadzą się już otumanić alarmistycznej propagandzie.

Obok mężczyzn w naradzie uczestniczyły aktywnie kobiety, zabierając głos w dyskusji. Mówiły treściwie i ze znajomością rzeczy. Nie dziwnego, ktoś lepiej od nich może znać bolączki i niedociągnięcia przy zaopatrywaniu się w towary codziennego użytku.

Obrady skończyły się po godzinie 9-tej. Na twarzach uczestników malowało się jednak nie zmęczenie, lecz zadowolenie. „Powiedzieliśmy prawdę, słysząc było z wielką rzą. Robotnicy opuścili salę konferencji z przekonaniem, że powiedzenie właśnie prawdy, uświadomienie wszystkich bolączek publicznie, pomoże do ich usunięcia.

Rzeczowa krytyka jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziła a zawsze do pomagala. Tak będzie i tym razem.

JABŁKO Z KWIDZYNA DO JABŁKA Z ELBLĄGA:



— Kiedy on nas dostrzeże? Przecież ma nas pod nosem i o wiele taniej!

Fragment sali obrad

Węglowych nie zainteresowały się rozwiązaniem sprawy transportu sprzedawanych towarów ze składnic do mieszkań kupujących. Stosując sprzedaż wagonową ziemniaków, spółdzielczość powinna dbać, aby waga wskazana w manifestach kolejowych odpowiadała rzeczywistości. Ustalona ilość punktów sprzedaży opału również jest niewystarczająca.

Ziemniaki powinny być odpowiedniej jakości

Następny mówca robotnik Stoczni Gdynskiej tow. Drobót przedstawił kłopoty gospodyń domu w wypadku otrzymania niewłaściwej jakości ziemniaków. Co ma robić żona robotnika, czy pracownica gdy zamiast kartofli do spożycia otrzymuje drobiazg, względnie miazgę. RODZINOM WIELODZIETNYM NALEŻY UMOŻLIWIĆ ZAKUP NA JAK NAJDOGODNIEJSZYCH WARTUNKACH WIEKSZEJ ILOŚCI ZIEMIANKÓW I WARZYW. Ludzie pracy domagają się ziemniaków suchych, dostatecznej wielkości. Jeśli chodzi o opał to kupujący powinni mieć możliwość otrzymania takich asortymentów węgla, jakich potrzebują.

Skrzynki listów do „Głosu Wybrzeża“

Delegat robotników GUM z Nowego Portu tow. Polak zgłosił wniosek zainstalowania w

usprawnione przez organizację skupu na własnym terenie, w naszym województwie. Tymczasem do dziś Centrala Spółdzielni Ogrodniczych sprawadza przede wszystkim owoce z glebi kraju, co podraża ich koszt. Podczas gdy w pow. kwidzyńskim, elbląskim i innych jabłka są sprzedawane po 10 zł za kg robotnicy w miastach muszą płacić po 80 — 190 zł za kilogram.

Przedstawiciel robotników Gdynskich Zakładów Mięsnych tow. Bujak poruszył ważny problem cen. Spółdzielczość powinna dążyć do tego, by zaopatrzyć ludzi pracy w produkty po jak najniższych cenach.

Tow. Netkowski z parowozowni w Gdyni stwierdził, że musi być zorganizowany odpowiedni aparat do obsługi punktów sprzedaży. Dostarczane na punkty ziemniaki powinny znajdować się pod stałą opieką personelu.

Wielka odpowiedzialność pracowników spółdzielczych

Przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Gdyni tow. Stankowski zwrócił uwagę na dużą odpowiedzialność pracowników spółdzielczości, dokonujących zakupów ziemniaków. Powinni oni dbać o to, aby ludzie pracy otrzymali towar jak najlepszej jakości i w jak najlepszym stanie. Kolej

GŁOS SPORTOWY

DZIS ZAWODY lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych

Wobec odwołania przyjazdu reprezentacji Olsztyna — w dniach 17—18 bm. odbędą się na stadionie miejskim we Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w konkurencji męskiej, żeńskiej i juniorów.

Początek w sobotę o godz. 16, w niedzielę o godz. 15. Zapisy i zgłoszenia przyjmowane będą na stadionie miejskim na pół godziny przed zawodami. Wstęp na zawody bezpłatny.

Wielka impreza automobilowa na Wybrzeżu

Staraniem Oddziału Morskiego Automobilklubu Polski odbędą się w najbliższą niedzielę na Stadionie Miejskim w Gdyni, po raz pierwszy w Polsce, emocjonujące zawody samochodowe na żużlu i trawie.

Zawody rozegrane będą systemem eliminacyjnym.

Oddział Morski Automobilklubu Polski organizator zawodów wzywa kierowców niestowarzyszonych do próby

NIEDYSKRECJE PIŁKARSKIE

Trener Lechii Krizek o debiucie graczy krakowskich

Trener „Lechii” Czech Krizek był zadowolony z debiutu dwóch graczy krakowskich Wawrusiaka i Konopki.

— Obydwaj — mówi p. Krizek — nie pokazali jeszcze swoich najlepszych umiejętności, ale mam nadzieję, że w najbliż-

szym czasie, po odpowiednim zgraniu z resztą drużyny będą mocnymi punktami zespołu. Na występ moich chłopców w Krakowie z „Wisłą” zapatruję się z całym optymizmem — kończy nasz sympatyczny rozmówca.

„Lechia” jest jak pogoda na Wybrzeżu — twierdzą kibice przed czwartkowym spotkaniem piłkarskim. W istocie, powiedzenie to zawiera dużo prawdy. Dowód: gdańszczanie, którzy teoretycznie stali na straconej pozycji wygrali mecz z groźnym przeciwnikiem 2:1.

Do niedzielnego spotkania piłkarskiego z „Wisłą” w Krakowie „Lechia” występuje w tym samym składzie, jaki ujrzelismy na boisku we Wrzeszczu. A więc: Pokorski, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Kokot, Wawrusiak, Konopek, Gronowski, Kupcewicz, Kokot II.

Czwartkowe zawody o mistrzostwo Ligi przyniosły następujące rezultaty: Kolejjarz „Polonia” — „Legia” 2:1 (1:0), „Cracovia” — „Wisła” 0:0, „Warta” — „Kolejarz” 2:2 (2:1), „Ruch” — „AKS” 3:2 (1:1) i „Polonia” (Bytom) — „Górnik” (Szombierki) 3:0 (2:0).

„Lechia” znajduje się na 10 miejscu tabeli o 1 punkt przed „Legią”.

Regaty jachtów na trasie

Gdynia — Gdańsk — Jastarnia — Gdynia

Związkowy Yacht Klub Polski organizuje dnia 18 bm. ostatnie w tym sezonie regaty jachtów na trasie Gdynia—Gdańsk—Jastarnia—Gdynia. Odprawa kapitanów odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19-tej w lokalu Zw. Y. K. P. Starty około 40 jachtów, w tym z Zw. Y. K. P. 20 jednostek. Start jachtów nastąpi o godz. 8-mej.

Prawa kapitanów odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19-tej w lokalu Zw. Y. K. P. Starty około 40 jachtów, w tym z Zw. Y. K. P. 20 jednostek. Start jachtów nastąpi o godz. 8-mej.

Zacięta walka w czołówce szachowych mistrzostw Polski Plater umocnił swoją pozycję

POZNAN. W 10-tym dniu mistrzostw szachowych Polski padły następujące wyniki:

W dogrywkach IX rundy: Kwilecki przegrał z Ariamowskim, Balcererek odniósł zwycięstwo nad Litwinowiczem, a Tarnowski pokonał Gawlikowskiego.

W X rundzie: Dzięciołowski zremi-

sował z Dreszerem, Makarczyk zwyciężył Gawlikowskiego, Jurkiewicz przegrał z Platerem, a Litwinowicz zremisował z Szapielcem.

Partie: Grynfeld — Kwilecki, Fytłakowski — Balcererek, Piechota — Tarnowski zostały odłożone do następnego dnia.

W ogólnej punktacji, po 10-dniowych rozgrywkach prowadzi Plater — 8 pkt., przed Ariamowskim — 6,5 pkt., Dreszerem — 6,5 pkt. i Tarnowskim — 6 pkt.

Gwardia I B spotka się ze Związkowcem

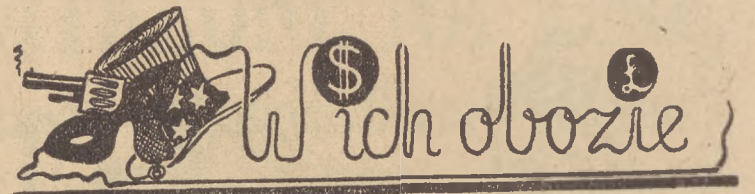
W dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali sportowej Z.S. „Gwardia” w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 22 odbędzie się interesujące spotkanie pięciarskie z cyklu walk o mistrzostwo klasy A pomiędzy „Gwardią” I. b. i „Związkowcem” z Gdyni.

Siatkarki polskie pokonały Holandię w puli finłowej

PRAGA. W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce męskiej i mistrzostw Europy w siatkówce żeńskiej rozpoczęły się w środę spotkania puli finałowej.

W siatkówce żeńskiej Polska wygrała z Holandią 3:0 (15:0, 15:8, 15:4). Holenderki były bardzo słabym przeciwnikiem, toteż w drugim i trzecim secie Polki grały z kilkoma rezerwowymi.

W siatkówce męskiej Związek Radziecki wygrał z Polską 3:0, (15:9, 15:5, 15:6). Drużyna polska zagrała najlepszy swój mecz będąc w pierwszym secie równorzędnym przeciwnikiem. Najlepiej wypadli Antczak, Piechura i Plejewski. Drużyna ZSRR w meczu tym grała w najlepszym swym składzie. Spotkanie oglądało 8 tys. widzów.



KULTURA ATLANTYCKA po tamtej...

Pisaliśmy niedawno o gangsterskim napadzie członków Ku-Klux-Klanu na uczestników wiecu, na którym przemawiał słynny śpiewak murzyński Paul Robeson. W napadzie tym wzięła również udział policja amerykańska — „chluba wolności obywatelskich w Stanach Zjednoczonych”.

Na powyższym zdjęciu zacierpnietym z pisma „Daily Worker” widzimy właśnie po-

licję amerykańską, w trakcie bronienia wolności osobistych. Dwóch zdrowych byczków tzw. „State troopers” bije pałkami bezbronnego uczestnika wiecu w Peakskill.

Sam Paul Robeson oświadczył po napadzie: — „Myślałem, że policja obroni nas przed atakiem. Okazało się, że stanęła ona po stronie Ku-Klux-Klanu”.



Wice-mistrz Polski Kruża zasilił szeregi „Gwardii” (Gdańsk)

W dniu wczorajszym odwiedził naszą redakcję sekretarz „Gwardii” porucznik Dymel, który podzielił się z nami interesującą wiadomością o podpisaniu deklaracji zgłoszenia do ZS „Gwardia” przez najlepszego pięciarsza Pomorza wicemistrza Polski Krużę.

Kruża — oświadczył por. Dymel — ożenił się przed niedawnym czasem z obywatelką z Tczewa i w związku z tym po otrzymaniu zatrudnienia przeniósł się na Wybrzeże. Znakiem boksera podpisał zgłoszenie do naszego klubu i równocześnie w liście do PZB prosił o zwolnienie ze „Związkowca” Bydgoszcz.

Drużyna bokserka „Gwardia” doznała zatem znacznego wzmocnienia i — jak zapewnił por. Dymel za 2 tygodnie wystąpi w następującym składzie: Mikołajczewski, Kruża, Antkiewicz, Krawczyk, Gołyński, Iwański, Kwiatkowski, Flisiński i Mechliński.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Zbadać stosunki w cegielni w Kałdowie

Ostatnio obsługiwałem z ramienia PRZZ w Malborku zebranie wyborcze delegatów na konferencję powiatową Zw. Zaw. w Państwowej Cegielni Kałdowej.

Podczas dyskusji robotnicy stwierdzili, że nie otrzymali ubrań roboczych i ochronnych, przysługujących im według układu zbiorowego. Mydła do mycia brak już od 3 miesięcy. W załączniku nie ma również dostatecznej ilości narzędzi do pracy, jak łopaty itd. Robotnicy, chcąc utrzymać planowy poziom produkcji, pracują często przy pomocy własnych narzędzi. Stawki płac niektórych robotników są niższe od ustalonego minimum.

Współpraca między kierownictwem a Radą Zakładową w ogóle nie istnieje. Załatwienie wszelkich spraw odbywa się bez porozumienia z radą, co zresztą kierownik ob. Stolarski potwierdził.

W toku dyskusji zabrał głos członek Rady Zakładowej, który wyjaśnił, że Rada Zakładowa nie przejawia żadnej działalności, po nieważ członkowie jej obawiają się, żeby nie stracić pracy, jak to

się stało z sekretarzem Rady Zakładowej — Wacławem Lewandowskim.

WIKTOR WAŁOZYK

OD REDAKCJI: Czytniki par-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MIESZKAŃCY NOWEGO STAWU. — DOKP, do której zwróciliśmy się w sprawie zmiany rozkładu jazdy na linii Nowy Staw — Szymankowo, wyjaśnia co następuje:

„Rozkład jazdy w sezonie zimowym, mającym wejść w życie z dniem 2 października, został tak ułożony, by odpowiadał wszystkim zainteresowanym, a w szczególności młodzieży szkolnej. Tak więc pociąg Nr. 4730 został przesunięty o 15 minut później i będzie odjeżdżał z Nowego Stawu o godz. 6.53, z połączeniem w Szymankowie na pociąg 513, który biegnie przez Tczew (przyjazd 7.45), do Gdańska (przyjazd 8.30) i z powrotem z Tczewa pociągiem Nr. 642 (odjazd z Tczewa 14.01) z połączeniem w Szymankowie na pociąg

tyjny i związkowe powinny zająć się zbadać stosunki, panujące w Cegielni. Szczegóły, podane w liście świadczą o tym, że kierownictwo zakładu nie troszczy się ani o produkcję, ani o robotnika.

Nr. 4731 do Nowego Stawu (przyjazd 14.53). Późniejszy pociąg Nr. 514 odjeżdżać będzie z Gdańska o godz. 14.33, z Tczewa — o 15.34. Trzeci pociąg Nr. 220 — odjeżdż z Gdańska 16.57, z Tczewa 17.48. Obie pociągi mają połączenie w Szymankowie na pociąg Nr. 4733, który przyjeżdża do Nowego Stawu o godz. 19.15.

Jak z podanego rozkładu jazdy wynika, dojazd do szkół i pracy będzie dogodniejszy.

Ob. JANUSZ WIEWIÓRA. Elbląg. Po dokładnym sprawdzeniu podanych przez Was informacji, musimy stwierdzić, że nie odpowiadają one prawdzie. Przez wyświadczenie nieuzasadnionych zarzutów, wyrządzać krzywdę ofiarom pracującej dentystce.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (257)

Obecnie po raz pierwszy zrozumiała boleść męża, dlatego stał się jej jeszcze bliższy.

Początkowo Lancier nie mógł myśleć o niczym, wspominał tylko dziecięce lata Ludwika, jego choroby, niepokój Marceliny, figle chłopczyka, jego wesoły śmiech, ostatnie z nim spotkanie w Bordeaux. Następnie Lancier zaczął robić sobie wyrzuty: nie dość cenilem Ludwika, Mado przesłoniła go w moich oczach. Myślałem, że jest ostry, hałaśliwy, nie orientujący się w uczuciach subtelniejszych. A tymczasem — rozumiał wszystko... I rzeczywiście kochał Francję. Nie wystarczy cieszyć oczu starymi więzami w „Gelinotte”, trzeba umieć oddać za nie życie. Jakże to dziwne — Ludwik powtórzył gdzieś w Rosji epopeję każdego z obrońców Verdun... Był moim synem z krwi i kości... Rozumiem, dlaczego tam pojechał — poszukiwał niebezpieczeństwa. Nienawidził polityki, tak samo jak ja... Obojętne, jaki jest rząd w Rosji... Rosjanie walczyli nadzwyczajnie, nawet Niemcy o tym pisali. Wolałem, żeby u nas byli Amerykanie, ale to mi nie przeszkadza przyznać, że gdyby nie Stalingrad, to w Paryżu siedzieliby Niemcy... Zdaje się, że co do Rosjan myliłem się, niemieckie gazety zbijały mnie z tropu. Rosjanie prowadzili wojnę w obrobie ojczyzny, sama nazwa orderu mówi o tym... Mogę potępić naszych komunistów, ale oddaję hołd patriotyzmowi Rosjan. Ludwik zrozumiał to wcześniej, niż ja. Pułkow-

nik ma rację — można być dumnym z takiego syna. Ludwik miał wielkie serce, tak jak Marcelina. Możliwe jest, że to ja włożyłem w niego co miałem najlepszego — pamięć o Verdun... Ale to jest okropne, że go utraciłem!...

Po przyjściu doktora Lancier powiedział:

— Oto i Ludwika już nie ma... Wie pan, możemy być dumni z naszych synów. Często myślałem: co też pozostawię po sobie oprócz tych głupich zbiorów i „Roche-aïne”? A teraz wiem już, że ktoś tam wspomni z wdzięcznością czynu Ludwika. To bardzo wiele, przecież do dziś dnia promieniają we Francji blaski Verdun...

Morillo rzekł:

— Pan ma jeszcze Mado...

— Nie wiem. Możliwe, że i ona zginęła — w Rosji lub Afryce.

Było to na początku października i wkrótce potem do pokoju ojca weszła Mado.

Mado przebywała w Paryżu już od kilku tygodni i nie mogła się zdecydować na przyjazd do rodzinnego domu. Jeszcze w Limoges ktoś powiedział w jej obecności: „Pracowałem w „Roche-aïne”, Lancier chodził przed Niemcami na tylnych łapkach... Mado znała ojca i z łatwością mogła sobie wszystko wyobrazić. Chciała znów zobaczyć dom, w którym upłynęły jej lata dzieciństwa, przekonać się, że ojciec nie żyje w opuszczeniu — Morillo opowiedział jej o ożenku ojca i pochwałił Martę. Jednakże wszystko się w Mado buntowało na myśl o spotkaniu z ojcem. Więc przyszła dopiero wtedy, kiedy Morillo powiedział jej: „Maurycy jest bardzo przybity śmiercią Ludwika”...

Lancier wydał okrzyk i nie mógł mówić, łzy dusiły go, Mado czule uściaskała ojca, wzięła ze stołu fotografię Ludwika i długo ją oglądała. Lancier opowiedział:

— Wiesz, gdzie zginął? W Rosji... Szukał niebezpie-

czeństwa. Dajmy spokój polityce, trzeba przyznać Rosjanom, że walczyli najlepiej, rozumieć, dlaczego Ludwik obrał właśnie Rosję. Czy pamiętasz inżyniera, który był u nas przed wojną? On już wtedy twierdził, że Rosjanie będą się bili nadzwyczajnie. Nivelle okazał się wielkim łajdakiem, opowiadał mi, że zemknął do Niemiec. Biedny Leo, zesłali go gdzieś do obozu, żadnych wiadomości... Chcieliśmy go uratować, ale Niemcy byli mocniejsi. Dumas został aresztowany... A Leontyna zginęła wspólnie z śmiercią. Jak Ludwik... Ale po co ci to wszystko opowiadam! Bardzo się już zestarzałem, Mado, myśli mi się płaczą. Najważniejsze, że się odnalazłaś. Gdzie byłaś w ciągu tych wszystkich lat?

Mado nie odpowiedziała, natomiast zaczęła rozpytywać ojca o Ludwika; następnie oddali się wspomnieniom lat dawnych, o Marcelinie, „Gelinotte”. Jednakże Lancier powtórzył swoje pytanie:

— Gdzie była, Mado?

(Miał ochotę zapytać, dlaczego opuściła męża, ale obawiał się wymówić słowo „Berty” — a nuż Mado wie o jego artykule?...)

— Byłam w maquis. A przedtem tu, w podziemiach...

— No to dlaczego nie przyszłaś tutaj?

— Nie mogłam. Ja walczyłam...

Lancier uśmiechnął się w duchu: teraz wszyscy mówią, że „walczyli”. No, cóż to za żołnierz z Mado!... Z pewnością zakochała się w jakimś terroryście, malowała jego portrety... Spojrzał na nią z czułością i nagle poczuł się nieswojo. To nie Mado, ktoś ją odmienił... Jak surowe są te oczy! I pełne szaleństwa... To charakter Marceliny. Ale Marcelina cała się oddała miłości, odeszła od ojca do mnie. A Mado odeszła od męża do maquis...

C. d. n.